

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy ad
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyśłanej w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w sąsiadach nie
mieszkających 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwecji
5 tal. 16 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowowego niemiecko-austriackiego, należących krajów po-
stowowych. W innych krajach nad tylko nasze siennicy,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlottke. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

wybory na dzień 23 listopada. Dekret odnośny nie-
bawem ma być przedłożony królowi do podpisu.

POZNAŃ, 15 września.

Przyrzeczenie marszałka Serrano, że rząd hiszpański nie zawiedzie nadziei Europy i wkrótce położy ko-
niec wojnie domowej, przyrzeczenie dane posłom au-
stryackim i niemieckim przy ich przyjęciu urzę-
dów, nie ziszczy się z pewnością tak szybko. Smutny
stan finansowy Hiszpanii, wicherzenia stronnictw, ciągłe
przesilenia gabinetowe, brak mężów zdolnych kraj
podciągnąć za sobą a i brak rzetelnego patriotyzmu,
wszystko to nie wróży rychłej pomyślnej przyszłości. Mo-
żnaż wreszcie o tak szybkim marzyć uśmierzeniu
wojny domowej, kiedy z każdym dniem niemal zmie-
niają się dowódcy armii rządowej i kiedy ci marszał-
kowie i generałowie liczone składają dowody nieudolno-
ści w obec energii i ruchliwości dowódców karlisto-
wskich? Otóż armia rządowa, jak donoszą najwiśszeze
telegramy, nowego znów otrzymała komendanta a w Ka-
talonii po odcięciu, otrzymał Puycerdie, nastąpiła przerwa
w operacjach wojennych, którą wyzyskał podobno za-
mierzera generał karlistowski Saballs, ażeby uderzyć po-
nownie na Puycerdie. Czy generał Dominguez, który
już raz oswobodził miasto, zdoła mu znówu zdążyć na
odcięcie, trudno przewidzieć, tem mniej, że organizacja
jego armii wiele podobno pozostawia do życzenia. To
tęż w przewidywaniu nowego oblężenia wydłunał się
Puycerda, zkład w ostatnim czasie wyruszył wojska
rządowe. Karlistom operującym w Katalonii, dokąd
przez Fragę wkroczył don Alfonso, przybyło podobno
z prowincji Valencia 1500 żołnierzy w posiłkach. —
W takim stanie rzeczy, jeśli prawdziwe są powyższe
wiadomości, i kanonierki pruskie, które z niemieckim
konselem z Bayony panem Ryszardem Lindau udały
się do Bilbao, nie wiele zapewne pomogą.

Mimo wiadomości, że cesarz austriacki wyraził
swoje zadowolenie głównodowodzącemu w Czechach
generałowi Philippowiczowi z powodu odbytych co do-
pięro ćwiczeń wojskowych, utrzymują niektóre pisma
niemieckie, że manewra zupełnie się nie udały i że
armia austriacka nie wiele skorzystała z dotychczas-
owego doświadczenia. Zresztą prasa austriacka zajmuje
się jeszcze rozbiorem mów, jakimi witano cesarza
w Czechach i jego odpowiedź daną kardynałowi
Schwarzenbergowi. Pester Lloyd zaprzecza praw-
dziwości przytoczonej przez V a t e r l a n d odpow-
iedzi i oświadcza, że cesarz pragnie utrzymania religij-
nego pokoju i że bronić będzie kościoła przeciwko za-
czepkom, ale że w tem wszystkim decydować będzie
kościół. Bo jeśli kościół wystąpi z uroszczeniami i za-
kładać będzie pokój, w takim razie pozbawiony będzie
opieki państwa.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Grasse
śledztwo w sprawie ucieczki Bazaina. Telegramy do-
noszą, że sala posiedzeń sądu poprawczego przepelnio-
na była publicznością. Wszystkich już przesłuchano
świadków a wyrok dzisiaj prawdopodobnie zapadnie.
Dotychczasowe śledztwo wykazało, że żona marszałka
należała od niejkiego pana Rocca lódz i że prefekt Ni-
cei towarzyszył księżnej de la Torre kiedy odwiedzała
marszałka. Jakim sposobem uciekł Bazaine, czy spu-
ścił się mianowicie za pomocą drabiny sznurowej, jak
utrzymywano, dotychczas jeszcze nie wiadomo. Z po-
droży po kraju marszałka Mac-Mahona, który wczoraj
przybył do Arras, nadmienić należy, że mer miasta
w przemowie swej podniósł, iż prezydent posiada za-
ufanie kraju, który znów pragnie uchwalenia rychłego
praw konstytucyjnych.

Według Journal des Débats postanowiono
na włoskiej radzie ministrów rozwiązać Izbę i rozpisac

Wiadomości urzędowe.

Król potwierdził wybór czasowego pomocnika w dyrektory
T. warsztwa kolei berlińsko-szczecińskiej, pozasłużbowego są-
dziego powiatowego Winkler w Szczecinie na burmistrza
miasta Nissy na przeciąg czasu przepisany dwunasto-
letni.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Środa, 13 września.

(Kółko włosciańskie.)

Istniejące u nas kółko rolnicze na Środę i okolice,
którego prezesem jest p. Wolniewicz, odbyło przed
kilkoma dniami zwykłe miesięczne posiedzenie, na którym
p. dr. Zaremba z Pierzchna miał rozprawę o rozma-
itych gatunkach pszenicy i żyta. Na przyszłość zaś
posiedzeniu będzie p. Gaudyński, dzierżawca Kijowa
p. Środę, traktował o uprawie ziemi pod siewy wio-
senne. Wykłady takie traktujące o najważniejszych
kwestiach rolniczych, których wiadomości jest dla ka-
żdego rolnika niezbędną, jeżeli chce swą ziemią nale-
życie uprawiać i wyciągnąć z niej o ile możności jak
najwięcej korzyści, są bardzo pożyteczne. Na nie się
nie przydadzą uczone wykłady z chemii lub fizyki o
świecie, wodzie, powietrzu, ich wpływie na wzrost ro-
ślin itd., gdy przedewszystkiem gospodarz nie będzie
wiedział jak swą ziemię uprawiać, co siał, gdzie siał,
jak się z bydlęm obchodzić itd. O ile też wiemy, pod-
daje zarząd naszego kółka rolniczego bardzo słusznie
tylko najważniejsze i nieodzowne potrzebne kwestye
rolnicze pod rozprawę, zważając przedewszystkiem na
wielkich gospodarzy, z których nasze kółko rolnicze
przeważnie się składa. Zarząd zwraca także gospodar-
zom uwagę i zachęca ich do uprawy takich produ-
któw, którei dotychczas więcej gospodarze mało się
zajmowali, jak np. zająca i ten do sadzenia owoców,
kukurydzy, marchwi itd. Produkta te, przeznaczone
głównie dla iawentur, przynoszą w gospodarstwie
znaczne korzyści, o czym już na dawniejszych posie-
dzeniach starano się gospodarzy przekonać. Ażeby
rozprawy takie nie kończyły się tylko na słowach za-
chęty, ale i w czyn zostały wprowadzone, zakupił za-
rząd już dawniej z kasy kółka centnar kukurydzy do
siewu i rozdał ją pomiędzy członków. Również zwró-
cono uwagę gospodarzy na sztuczne mierzwy i ażeby
zakupno ich wypadło członkom kółka jak najłatwiej
sprowadzić za pośrednictwem prezesa znaczną ilość
superfosfatów, którzy członkowie stosownie do swych po-
treb zakupują. Widząc tak szczerą dążność naszego
kółka rolniczego a mianowicie zarządu do podniesienia
bytu naszych włóścian, winniśmy mu oddać wszelkie
uznanie, które niech będzie bodźcem do dalszej sumien-
nej i wytrwałej pracy. W końcu wyrazić przeciw
musimy ubolewanie, że z obywateli Środy pewna tyl-
ko część do kółka rolniczego należy. Przypuszczam
przecież, że wszyscy nasi obywatele wiedzą o istnieniu
kółka rolniczego na miasto Środę i okolice, które re-
gularnie odbywa swe posiedzenia co miesiąc na sali
pani Hütner, a czemuż udział z ich strony jest tak
słaby? Czy mam się odzywać do ich obowiązku,
czy im wykazywać, że jak w każdym fachu, czy to
rzemiosło, handlu, przemysłu i t. d. tak i w gospodar-

stwie nauka jest potrzebna! W niczem pewnie nie
doszliśmy jeszcze do takiej doskonałości, abyśmy po-
wiedzieć mogli, że się już bez nauki i doświadczeń in-
nych obejść możemy; owszem — nigdy się nie prze-
uczemy, ucząc się aż do śmierci, a im więcej się u-
czymy, tem bardziej się przekonujemy, jak wiele nam
jeszcze nie dostaje. Zresztą już dla samego przykładu
i dla zachęty włóścian powinniśmy się więcej poczu-
wać do obowiązku i nie uchylać się od stowarzyszeń
takich, które nasze wspólne dobro mają na celu.

W Babinie pod Środą zniszczył pożar niedawno
całe mienie ośmiu komorniczych familii. Z kilku stron
pospieszono tym nieszczęśliwym z pomocą i nasze kół-
ko rolnicze złożyło także na ostatniem swem posiede-
niu pewną kwotę dla tych pogorzelców.

Lwów, 12 września.

(Sojusznicy żydów. — Słowo o żydach. — „Chajder“ — Sesa
sejmowa. — Pierwsze posiedzenie. — Kongres kijowski. —
Z Boryslawia. — Teatr. — Ze św. Jura.)

(T.) Nie szczególnie wysili żydzi nasi na sojuszu
z świętojurcami i rządem centralistycznym. Święto-
jurcy, w których imieniu przemawia Słowo, wyparli
się żydów i czynią p. Dobrzańskiemu wyrzut, dla
czego tak późno rozpoczęli z nimi „walkę ekonomiczną“,
a z Szomera Izraela, z którym niedawno się bra-
tali i szli ręką w rękę przy wyborach bezpośrednich,
drwią w najlepsze wykazując mu całe absurdum jego
petycji do ministerstwa o ściąganie Gazety naro-
dowej.

Na radzie centralistycznej zawiedli się oni także,
bo minister oświecenia wydał rozporządzenie, które,
jeżeli będzie wykonane, zada cios srogi odrębności ży-
dowskiej u nas, rozporządzenie to bowiem odnosi się
do Chajderów.

Pisałem niejednokrotnie i obszernie o tych ży-
dowskich szkołach pokatnych, wykazując ich wielką dla
społeczeństwa szkodliwość, i cały tych szkółek określa-
jąc charakter. Owóż w skutek reskryptu ministra
oświecenia z czerwca r. b., wydało namiestnictwo tu-
tejsze pod dniem 31 sierpnia r. b. okólnik do wszy-
stkich starostów, w którego wstępie podnosi rząd kra-
jowy to wszystko, co w Dzienniku Poznańskim
o Chajderach mówiłem, a powołując się na opinię
krajowej Rady, a powołując się na opinię
rabinów i naukowców religii izraelskiej w tym
względnie zaciągając, daje starostom przepisy jak
z Chajderami odłączyć postępować należy. Wprawdzie
nie znosi rząd stanowczo i bezwarunkowo Chajderów,
zapowiada jednak, że czuwać nad tem będzie, by
wszystkie dzieci żydowskie będące w wieku
szkolnym, do szkół publicznych uczę-
szczali. — Uczęszczanie do Chajderów dla
nauki Talmudu, nie uwalnia bynajmniej od ucze-
szczania do szkół publicznych. Chajdery zaś jako
zakłady konfesyjne poddane zostaną ściślemu nadzo-
rowi rządowemu, takie zaś, w których oprócz Talmudu
także innych uczą przedmiotów, nadzorowi władz szkol-
nych. Uczyć w nich więc będą mogli tylko nauczy-
ciele kwalifikowani i podług obowiązujących dla szkół
prywatnych przepisów. Rozporządzenie to rządowe,
jeżeli tylko ściśle będzie wykonanem, wielką odda nie
tylko krajowi, lecz i żydom samym usługę, jakkolwiek
dla idei „żydostwa“, stojącej odrębności, ciężkim
jest ciosem. Wspólne szkoły są jednym z najprakty-
czniejszych środków społecznego równouprawnienia a
zarazem przerwaniem żydów.

We wtorek rozpoczyna się piąta sesja trzeciego
peryodu sejmowego. Porządek dzienny pierwszego po-
siedzenia jest następujący: Otwarcie sesyi, wybór se-
kretarzy i rewizorów i pierwsze czytania (oczywiście

bez czytania) wniosków czyli po galicyjsku zwanych
„przedłożen“ (Vorlagen) wydziału krajowego, miano-
wicie: W sprawie odebrania w zarząd reprezentacyi
krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwo-
wie i Krakowie się znajdujących; w sprawie wybu-
dowania gmachu dla sejmu i wydziału krajowego; w
sprawie reformy urzędów gminnych powiatowych; w
w sprawie wykupna prawa propinacyi; w sprawie u-
stawy wodnej; w sprawie reformy ustawy drożnej i
kilku mniejszej wagi. Gdyby tylko przedmioty, które na
tem lém posiedzeniu wniesione będą przez sejm tegoro-
czny, załatwione zostały, jużby kraj mógł być zadowo-
lony ze swej reprezentacyi. Wszakże między temi
przedmiotami są tak ważne dla kraju, jak i reforma
ustawy gminnej, ustawy drożnej i zniesienie propina-
cyi. Najważniejsze to w naszych stosunkach, ale w
obec składu naszego sejmu tak drażliwej natury kwe-
stye, że się obawiam należy czy wnioski wydziałowe
większość w sejmie pozyskają.

Sesya tegoroczna także krótko trwać będzie, po-
dobno tylko cztery tygodnie, tem sprężystości należało-
by się zabrać do pracy i jak najszybciej ułatwić się
z formalnościami jak sprawdzenie wyborów, wybory
komisyi itd. co zwykle ogromnie wiele zabiera czasu.

Dzień p. o. l., który tak samo jak G. a. z. n. a. r.
przedrukował korespondencyę D z i e n. P o z n. z Ki-
jowa o renegacie Gołowackim, powiada, że i inni re-
prezentanci „russkich“ galicyjskich, którzy zatajają wró-
cili srode na Rosyan się żalą. Z redaktorem Słowa
Poznańskim nie chciał żaden Rosyanin mówić!

O pożarze w Boryslawiu podaje urzędowa G. a. z.
lwowska niektóre szczegóły. Donosi ona, że w Dro-
hobyczu (miesie o milę od Boryslawia) zobaczono 8
b. m. rano słup czarnego dymu od strony Boryslawia.
Starosta z żandarmami, burmistrzami i strażami ogni-
wymi ochotniczą i miejską, udali się do Boryslawia.
Dojeżdżając, ujrzeli morze płomieni szalejących, które
ogarnęły 60 koszar czyli szop drewnianych ustawionych
nad rzeką. Ogień dostał się do szub cembrowanych
drzewem a nafta zapalona wybuchła słupami płomieni
w górę. Półgoczym usiłowaniami straży ogniowych
drohobyckich i samborskiej, która także nadjechała,
udało się do południa ogień ugasić. Szkody obliczyć
jeszcze nie można. Nie wiadomo także ilu ludzi zgi-
nęło.

W tatrach naszym, dają tłumaczona z francuskie-
niem, z większym niż na to zasługuje, bo jest to farsa,
w obec której Offenbachowskie operetki są arcy-
dziełami.

Pisałem swojego czasu o usunięciu przez metro-
politę Sembratowicza tych kanoników, którzy w radzie
państwa głosowali za ustawami konfesyjnymi od refe-
ratów konsystorskich, w skutek czego miał utracić
każdy z tychże po 400 guldenów rocznie, które jako
referent pobierał. Rząd mudo to kazał w uznaniu za-
sług tych panów około centralistycznego systemu, pla-
cić tym kanonikom ową renumeracyę tytułem dodatku
osobistego. Metropolita zamianował w miejsce usu-
niętych nowych referentów. Cóż, kiedy rząd placąc
tamtem, dawnym odmawia wynagrodzenia nowo miano-
wanym przez metropolitę referentom konsystorskim.
Spór między rządem a metropolitą Sembratowiczem
zaostża się więc ciągle.

Paryż, 13 września.

(Zawieszenie dziennika l'Univers. — P. Veuillot i marszałek
Serrano. — Przyjęcie ambasadora hiszpańskiego. — Zająsła
w Meze i dzielnicy Evénement. — Skazanie na śmierć dwóch
zbrodniarzy. — Podróż Mac-Mahona do Lille. — Wybór w Maine
et Loire i kandydatura urzędowa. — Inne nowiny. — Cosas
de Espana.)

okrutnem poświęceniu walecznego narodu, że po części
i tobie to przypisze. Był niezmiernie pomieszany długo
nie mówiąc i słowa, nakoniec

On. Cóż możemy czynić, gdy już Moskale w
Warszawie i panami prawie kraju całego?

Ja. Czy nie można by przynajmniej wysłać umyś-
nie kogo zdolnego do Petersburga, by mówił za nami,
zreflektował cara, że nie na zatrzymaniu Polski nie
wskóra, bo zawsze będzie jej niepewnym, niech ją po-
wróci, nie może ona zostać z takimi granicami, jakie
jej dano; to wyjąłem z kieszeni małą mapę i pokaza-
łem tę ważką listewkę, co dzieli Prusy od Moskwy
ku Augustowskiemu. Oto patrzcie, jakie były dawne
nasze granice, powróćcie nam morze, a sami na tem
zyskacie.

On. Trudno teraz mówić o powiększeniu granic,
gdysie bliżej upadku.

Ja. Może nie tak, jak się zdaje. Nie można
złożyć kongresu, konferencyi, jak względem Belgów,
czy nie naradzić się się względem tego?

On. Już dawno nie było rady i nie mówiliśmy
w tej materii.

Ja. Jakże, Mylordzie, nie dasz mi i jednego słowa
pociechy? Spuścił oczy i ruszył ramionami. W całej
tęj rozmowie, której część tylko kładę, on mało co
mówił. Ja z ogniem. Daruj mi, Mylordzie, rzekłem,
jeżeli zbyt żywo mówię, ale postaw się w miejscu
mójem.

On. Gdybym był panem, takbym właśnie mówił
i czuł.

Udałem się potem do T a l l e y r a n d a, nie zasta-
łem tylko sekretarza p. Tellier, oddałem mu cyrkul-
lar, dodając, że mam co więcej komunikować keigciu,
jeżeli mi godzinę do widzenia siebie naznaczy.

20 września. Wiadomości z gazet berlińskich co
dziś smutniejsze. Donoszą, że nie tylko Warszawa
ale i wojsko, co się udało ku Plockowi, już się poddało.
Lubo że wszelkimi szczegółami wiadomością ta jest u-
mieszczona, trudno i boleśnie mi jest uwierzyć jej. —
Jakże wojsko, które tyle dało dowodów odwagi i wy-

PAMIĘTNIKI Juliana Ursyna Niemcewicza.

Dziennik pobytu za granicą od dnia 12 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 roku.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 190, 191, 196, 199, 200, 202 i 209.)

15 września. Gotując się na wszelkie wypadki,
nie chcąc zostać bez grosza, byłem dziś w City i nego-
cyowałem weksel na Amerykę na 159 L. S. ze stratą
15 od sta. Zabrało mi to dzień cały.

16 września. Odebrałem listy z Paryża i Brukseli
od naszych, pełne lepszych nadziei; daj Boże! Cały
ranek strawiłem na odpisywaniu, pisałem także do
Polski do ks. A. Czartor. i Win. Niemcewicza. Donoszą
pokrótce co się tu dzieje. Czytałem z radością pety-
cyę prowincyi nadreńskich, bawarskich do króla, silnie
wstawiających się za nami. Już dawniej Węgry i księ-
stwo württemberskie podobną petycyę podały. Wszędy
ludy za nami, coż kiedy gabinet twarde jak skały.

17 września. Okropne przebudzenie! Gazeta
Times donosi z Berlina na dniu 11 bm., że Warszawa
po dwudniowej bitwie krwawej kapitulowała. Sejm,
rząd i wojsko przez Pragę udali się ku Modlinowi i
Plockowi; jeśli ich odwaga i wytrwałość nie odstąpi,
mogą jeszcze sprawę naszą na lepszej postawić drodze.
Zawsze cios okropny, tyle poświęcenia, tyle krwi wy-
lanę. Chwała i śluby za nami świata całego, pętko
okrucieństwa, zaciętości i słępy pychy zostaną na
włóki na Moskalach. Może też to fałszywa wiadomość,

S. E. Tydzień zaczął się od zawieszenia dziennika „L'Univers” za obrazę marszałka Serrano, a skończył się zabronieniem sprzedaży na ulicy dziennika „L'Evénement” za artykuł o zaciągach w Mèze nieprzychylny żandarmeryi. Oprócz tego tak w Francji jak w Algierze stan obłądzenia przypominał się kilku innym jeszcze dziennikom. Dodajcie do tego skazanie na śmierć dwóch zbrodniarzy w Paryżu, drugą podróż marszałka Mac-Mahona nie na południe ale na północ Francji i przygotowania do dzisiejszego wyboru w Maine et Loire. Oto jest cała historia Francji od 5 do 13 września.

P. Vuillot jest zawsze energicznym autorem des odeurs de Paris, a ponieważ chce opisać smieci paryżskie, trzeba było i poznać je dokładnie, to styl jego zachował z tych poszukiwań niezatarte ślady, a ważniejsze jego artykuły polemiczne zaprawiane były temi zapachami, które on tak przeklinał przed dziesięciu laty. To też zagniewany na Serrana, ów nieustraszonego szermierza ultramontanizmu, obrzucił go nie błotem, ale czymś gorszym jeszcze od błota, a w chwili kiedy p. Aleksander Dumas syn nawraca się na ortodoksyję, uznał za stosowne pożyczyc słów z jego słownika, aby ochrzcić naczelnika rządu hiszpańskiego i nazwał go panem Alfonssem, a tą śmiałością na głowę swą ściągnął naprzód rządowe pioruny, z których śmieje się w duchu, a potem wyzywało do pojedynku magnata hiszpańskiego de Parades, na które odpowiedział, podług Gaulois stanowczą odmową. Szczególny człowiek i szczególne czasy, w których religia czystości i miłości ma za obrońcę pisarza takiego kroju. Z tem wszystkiem inne dzienniki uważają, że lepiej było użyć przeciw niemu innych środków więcej sądowych a mniej militarnych, bo i sąd dałby marszałkowi Serrano należytą a więcej znaczącą satysfakcję.

Urządowe przyjęcie posła hiszpańskiego de la Vega Armijo odbyło się onegdaj w pałacu elizejskim, a mowa marszałka Mac-Mahona zakończyła się słowami: „ożes być przekonany, panie ambasadorze, o mojem życzeniu, aby ustaliły się dobre stosunki, jakie powinny istnieć między dwoma naszymi krajami.”

Zajścia w Mèze i w Périgueux dnia 4 września, chociaż w pierwszej mianowicie miejscowości miały oślakane skutki, nie mogły być uważane w żaden sposób za ruchy uliczne ze strony ludności, a mimo zastrzeżeń i oświadczeń rządowych postępowanie władzy i wypuszczenie na wolność warunkową skompromitowanych osób dowodzą, że nie miały tego znaczenia i doniosłości, jakie im nadać pragnęły organa monarchiczne. Porównywać z drugiej strony zarząd żandarmeryi na ludność bezbrozną z zabójstwem Wiktora Noir, jak to uczynił Evénement w onegdajszym numerze, jest także niczem nieuzasadnioną przesadą, za którą zbyt surowo pokutować będzie wygnany z ulicy pomieniony dziennik. Są to tylko wypadki pożalowania godne, za które odpowiedzialność spada zupełnie na zbyt gorliwość prefektów i podprefektów porządku moralnego.

Sąd kryminalny paryżki nie traci czasu, w przeciagu nie całego tygodnia i zielnik (herboriste) z St. Denis Moreau, który otrul dwie z kolei żony swoje siaraczanem miedzi i niejaki Boudas, który zamordował i okradł rodaka swego Alzatzkyja Faath w listopadzie 1873, zostali skazani na śmierć. Ani jeden ani drugi nie przynajmniej do zbrodni a drugi szczególnie hardy i nieprzychylny postawa zgorszył licznych widzów

Marszałek Mac-Mahon wyjechał z Paryża w piątek wieczorem 6, przyjechał do Lille o 11. Podług wiadomości dotąd odebranych, okrzyki „niech żyje republika”, wszędzie witały naczelnika rządu; mowy mało znaczące, marszałek Mac-Mahon powtórzył tylko to samo co już kilkadziesiąt razy oświadczył w Bretanii, że „spełni do końca powierzoną mu przez Zgromadzenie misję” dodając tylko, że „otoczy się ludźmi umiarkowanymi wszystkich stronnictw.” Ostatnie te słowa dzisiaj komentuje prasa paryżka, ale zachodzi pytanie czy do tych wszystkich stronnictw zalicza marszałek i stronnictwo republikańskie, o tem zaś wątpić należy.

W depart. Maine et Loire odbywa się dzisiaj wybór pp. Bruas orleanisty, Berger bonapartyści i republikani. Wszystkie władze dołożyły wszelkiego starania, aby przeszedł p. Bruas, którego przedstawiają jako kandydata rządowego a prawie nawet urzędowego, a już deputowani z lewicy zebrani wczoraj u p. Jules Simon oświadczyli się z zamiarem zainterpolowania rządu na posiedzeniu komisji nieustającej o wkręcenie kandydatury urzędowej. Każde stronnictwo udaje dzisiaj, że ma całą ufność w wypadku wyboru, ale w gruncie ufność republikańską zdaje mi się być bardzo ograniczoną.

Wybory dla częściowego odnowienia rad jeneral-trwałości i w ostatnich nawet trzech dniach, jakże wojsko takie mogło raptem czuć się twórczym i rozpaczącym. Nie, to być nie może, nie przedko prawdę wiedzieć będziemy, gdy Moskale w Warszawie. Smutny, długo czekałem, czyli odpowiedź na żądanie moje widzenia się z lordem Palmerstonem i ks. Talleyrand nie przyjdzie, a gdy nie przyszła, gdy mi już długie siedzenia, niespokojności i zmartwienia bólu głowy sprawiły, wyszedłem na miasto. Wkrótce myśl, by na próżno nie chodząc, by się czem pożytecznym zająć, zaprowadziła dumającego w dalekie strony, do muzeum Brytanii. Ostatni raz widziałem je w roku 1802. Ileż od tego czasu bogactw przybyło!

Zaraz na dole, gdzie jest zakład starożytności, uderzył mnie potężny Scarabé egipski, surowo wykosany z granitu. Egipcjanie szczególną część mieli do glazu tego. Dalej były marmury greckie przez lorda Elgin, Bóg wie jak, zebrane a przez rząd tutejszy nabyte. Nic w nich nie ma zupełnie całego, ale są ulomy najdoskonalszej piękności, wypukło-rzeźby Jorta, osobliwie jeden tak starożytny, że ziemia czyli kwasy jej pogryzły i podziurawiły marmur. Dalej starożytności egipskie, już to na Francuzach zdobyte, już przez Belzonia zebrane. Dwa obrzynie sarkofagi z hieroglifami, ogromne głowy, posągi, mumie. Dziwna, że p. Champollion, umiejący czytać te zatraczone pisma, nie przybył i razu do Londynu, by nam dać tych hieroglifów tłumaczenia.

Gabinet historii naturalnej był właśnie na nowo porządkowany, nie mogłem go widzieć, a że to, co jest ojczyście najwięcej interesujące, prosiłem ich więc, by mi pokazali zbiór medali polskich, jeżeli go mają, a dla zachęcenia ofiarowałem do zbioru medal króla saskiego, jako księcia warszawskiego, dwudziotkę, 10 groszy srebrne i trzy grosze miedziane, bite w czasie dzisiejszego powstania naszego; z żywym uczuciem przyjęte były te blache dary, blache dziś, lecz interesujące kiedyś jako pamiątki powstania i dzielnych czynów Polaków. Pokazali mi zbiór swój lichej nader, są miedziane medale Zygmunta Augusta popsute, jak gdyby były w

nych i okręgowych naznaczone są na dzień 4 października, a rady jeneralne zgrupowały się w poniedziałek 19 października.

Stan zdrowia p. Guizot jest zrozpaczony, przez połowę dnia traci zupełnie przytomność, a kiedy wraca do siebie to mówi jedynie o Francji, o jej dziejach, o przyszłości jaka jej przeznaczona i zachęca otaczających go, aby jej wiernie służyli. Zachował całą niesłychaną pamięć.

Stronnictwo bonapartyistowskie niezadowolone z rzędu z powodu wystąpienia p. Chabaud Latour przeciw panu Berger w komisji nieustającej i dymisyonowania mera, który w okólniku wyborczym podał się jako imperialista, otrzymało pewną kompensację przez zamianowanie p. Welche, znanego bonapartyści, prefektem departamentu Loire-Inférieure.

P. Duruof, znany aeronauta, który z żoną ocalony został na morzu przez statek rybacki angielski „Grand Charge”, przyjechał napowrót do Calais, resztki balonu jego „Le Tricolore” znalezione zostały o 170 mil w Christiansand.

Wiadomość o bombardowaniu portu Zarauz przez kanonierki niemieckie i prawdopodobnem zwiększeniu eskadry niemieckiej zrobiła tu wielkie wrażenie, ale obudziła także wielkie niedowierzanie. Interwencja niemiecka byłaby hasłem upadku Serrana, a stronnictwo karlistowskie stałoby się może przez to narodowem stronnictwem, walczącym przeciw cudzoziemcom.

*) Umarł w d. 12 bm. (Przyp. Red. Dzien. Poz.)

NIEMCY.

* Berlin, 14 września. Rewizja, jaka się odbyła w dniu 10 b. m. w Bonn w lokalu stowarzyszenia św. Boromeusza, przy której wiele zabrano papierów, nową dostarcza sposobności prasie niemieckiej do wycieczek przeciw stowarzyszeniom katolickim. Rezultat rzeczony rewizji w Bonn, tak między innemi rozpisyje się Bonn er Ztg., zwrócić musi uwagę na działalność stowarzyszenia św. Boromeusza. Stowarzyszenie to zajmowało się tylko rozszerzaniem „dobrych książek”; nie przeszkadzało to jednakowoż rozsyłaniu ultramontanickich politycznych pism i broszur. Wyobraźmy sobie teraz organizację tego stowarzyszenia, które przez tak zwane miejscowe stowarzyszenia z wszystkimi niemal katolikami stało w związku, a pojmujemy łatwo wpływ jego. Ponieważ każde z tych stowarzyszeń osobno posiada zarząd, który znów w ciągłej pozostałości korespondencyi z zarządami innych stowarzyszeń i rozpowszechnia polityczne broszury, przeto pojąć nie możemy, jak to wszystko dzieło się może pod okiem prawa o stowarzyszeniach. Stysząc nazwiska panów Lingsens w Akwizgranie, Müllera w Koblenzy i Baudrego w Kolonii i widząc ich na czele stowarzyszeń, nie potrzebujemy odznaczać się bystrością, tak kończy Bonner-Ztg., ażeby dojść do przekonania, że wszystkie trzy stowarzyszenia, mogucnie, kolonickie i w Bonn, które pozornie innym służyły celom, w jednych i tych samych spoczywają rękach i na rozmaitych drogach do jednego tylko zmierzają. Przypnać trzeba, że liberalna i rządowi przyjazna partya niezdolna się okazuje w obec zadziwiającej ruchliwości ultramontanów.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 września. Franciszek Józef opuścił Pragę a wyjazd jego na manewra do Brandeis położył koniec tyle upragnionej i tak gorąco oczekiwanej wizycie w czeskiej stolicy. Dzienniki podawszy długie i jak najszczegółowsze opisy pobytu monarchy w Pradze, zastanawiają się obecnie nad jego polityczną doniosłością, lubo nie dochodzą do żadnego namacalnego rezultatu, bo monarcha witał porówno wszystkich i ani słówkiem nie zdradził się z sympatjami dla pewnego kraju stronnictwa.

Przemówienie kardynała Schwarzenberga do Franciszka Józefa i odpowiedź na nie monarchy, podają różnie dzienniki. Wedle Vaterlandu miał kardynał-arcybiskup mniej więcej w te słowa przemówić:

„Kościół cierpi od czasu do czasu przesładowania, już to krwawe, już nie krwawe. Jeżeli u nas nie przyszło jeszcze do przesładowania krwawego, to zawsze kościół wystawiony jest na liczne napaści, jakkolwiek i z tych wyjdzie zwycięsko, to jednak obawiać się trzeba, aby przedtem wielu dla swego zbawienia nie doznało rozbięcia. Aby liczba tych była jak najmniejsza, polecamy kościół opiece Waszej cesarskiej Mości i w nadziei tej opieki składamy nasz hołd.”

Cesarz odpowiedział miał prawie w te słowa: —

ogniu; od Władysława IV. do Augusta II. kilka niezrądkich.

Poszedłem do sali, w której złożona biblioteka Jerzego III. z 80,000 tomów, przez zesłanego króla darowana muzeum; umyślnie dla niej zbudowano ale bardzo pięknych proporcji. Kolumny z granitu szkockiego, każda z nich 1000 funtów szterl. kosztowała; i w tej sali i w innych pełno czytających i wypisujących. W sali rękopisów prosiłem o rękopisma dotyczące się Polski, pokazano mi tom duży z zasmolonym rogiem. Z chęcią otworzyłem go, zawierał pisma od 1300 roku, najwięcej interesów krzyżackich dotyczące się, dalej korespondencje królów naszych z królami angielskimi, osobliwie Bony z Maryą, córką Henryka VIII. przesładowanie protestantów, i królową Elżbietą, Jakuba I. z Zygmuntem III.

Gdyby myśl nie tak stroskana, gdyby oczy i siły starczyły, ach! jakżebym chętnie przepisywał te wszystkie do pamiętników moich. Jeśli będzie czas, powrócę tu jeszcze. Dużo zmordowany powróciłem do domu, dokończyłem listy moje obszerne, zdając sprawę z rozmowy mojej z lordem Gray legacji nową w Paryżu, pisałem także do Romana Zaluskiego w Brukseli.

21 września. Wielkie zaburzenia w Paryżu z przyczyny wzięcia Warszawy a raczej opuszczenia nas przez ministerstwo. Sebastiani i Perier wylecą pono z ministerstwa, ale dalej rzeczy nie pójdą. Wszystko się skończy na ogniu słomianym. Dowiaduję się, że wczoraj była konferencja u lorda Palmerston, na której znajdowali się posłowie moskiewski Matusewicz, austriacki i pruski podobno. Musiała być mowa o nas, gdyż wysłano kuryera do Petersburga. Może to w skutek rozmowy mojej z lordem Gray i sekretarzem spraw zagranicznych. U obudwóch nalegałem na konieczność silnego choć teraz wdania się za nami do Petersburga.

Byłem u margrabiego Landsdown; wiedziałem, że na próżno mówię już o interesach naszych politycznych, kiedy w dawniejszych rozmowach moich z nim, gdyśmy jeszcze w lepszym byli stanie, najmniejszej nie

„Jakkolwiek dotychczas nie pozwalały mi stosunki zrobić dla ochrony kościoła to, — coby odpowiadało pragnieniom serca mego, w skutek czego nie mógłbym położyć zasług około kościoła, to jednak przekonany jestem, iż wielu rzeczom przeszkodziłem, które daleko więcej kościołowi musiałyby zaszkodzić, niż to co się rzeczywiście stało na jego niekorzyść. Przybicie broni kościoła, o ile to będzie w mocy mojej i o ile stosunki na to pozwolą.”

Według Czechu, organu kardynała arcybiskupa pragskiego, cesarz odpowiedział nieco inaczej. Według rzeczony dziennikar odpowiedział ta brzmia: „Dziękuję za wyrażenie wierności dla mnie i mojej dynastji; jako katolik podlegam z pewnością kościołowi świętemu i jakkolwiek nie mogę wykaazać się wielkimi okolicznościami, to jednak troskliwość moja zawsze skierowaną była ku temu, aby nie było gorzej, jak jest; w przyszłości starać się także będę według moich sił, aby kościół katolicki nie doznał krzywdy.”

Dzienniki wiedeńskie niezaprzeczają przemowieniom tym, usiłują podać je w śmieszność jako nieprawdziwe, niektóre zaś domagają się, aby organa urzędowe lub półurzędowe podały dosłowne brzmienie odpowiedzi cesarskiej.

Sejm styryjski zakończył posiedzenia swoje i został zamknięty 8 b. m. Między przedłożeniami rządowemi wniesionymi w tymże sejmie znajdował się także projekt ustawy o księgach gruntowych; w obradach nad tym przedmiotem uchwalono odstąpić całą sprawę radzie państwa do załatwienia. Ustawy o urządzaniu i utrzymywaniu szkół ludowych o stosunkach prawnych nauczycieli i o zmianie § 3 i 4 ustawy z 4 kwietnia 1870 r. przyjęto.

FRANCYA.

* Paryż, 12 września. Przyjęcie prezydenta rzeczpospolitej w Lille było republikańskie. Zewsząd odzywały się okrzyki zgromadzonej tłumnie na dworcu publiczności pomimo niepogody: „Niech żyje rzeczpospolita!” Okrzyki na cześć prezydenta dały się również słyszeć, ale bardzo sporadycznie. Dokładnych sprawozdań o przyjęciu głowy państwa przez ludność stolicy północnej Francji nie otrzymały jeszcze dzienniki. Zapisują tylko, że Mac-Mahon przybył wedle ułożonego programu o 11 godzinie wieczorem w dniu wczorajszym do Lille w towarzystwie generała Cissey i kilku oficerów. Władze Lille z generałem Clinchant na czele przyjmowały marszałka na dworcu, zkąd Mac-Mahon udał się przez świetnie iluminowane miasta ułice do prefektury. Eskortą kawalerji z pochodniami towarzyszyła pojazdowi Mac-Mahona. Prócz władz miejscowych przybył na dworzec Lille i generał-prucznik Viette, posłany przez króla Belgów na powitanie naczelnika Francji. W dniu dzisiejszym przybył Mac-Mahon do kościoła św. Maurycego, gdzie go przyjmował kardynał Regnier przemową. Po krótkiej modlitwie udał się prezydent na miasto, zwiędził kilka fabryk, poczem o 9½ godzinie przyjmował władze. Deputowany Plichow, prezes rady jeneralnej północnego departamentu, miał do Mac-Mahona dłuższą przemowę, w której podniósł, że kraj ma duże zaufanie i po ukończeniu septennatu powierzy rządy kraju osobie przezeń wybranej. Marszałek podziękował w mniej więcej w tych słowach: „Dziękuję panu za wyrażone uczucia sympatji w imieniu ludności północy. Powiedz pan wszystkim, że sympatja, z jaką mnie wita ludność Lille będzie dla mnie wielkim bodźcem do wypełnienia zadania, jakie mi powierzyło Zgromadzenie narodowe.”

Pomimo uroczystego przyjęcia hiszpańskiego posła przez prezydenta Mac-Mahona, stosunki pomiędzy Francją a Hiszpanią nie polepszyły się. Widoczna to z tonu półurzędowej prasy, która o Niemcach i Hiszpanii wyraża się bardzo cierpko i ostro a mówiąc o jakości pod Guetaryą bierze stronę karlistów. Uderza jeszcze bardziej, że Presse nawet, organ ministra spraw zagranicznych, w nieprzychylny o Hiszpanii wyraża się sposób i krytykuje nader ostro przemowę reprezentanta marszałka Serrano mianą na urzędowem posłuchaniu w elizejskim pałacu.

Dowoliliśmy już o uroczystym odsłonięciu nowej bożnicy w Paryżu przy ulicy de la Victoire. Przy okoliczności tej mieli przemowy pierwsi rabini stolicy Kahen i Lzydor. Mowy rabinów były bardzo patryotyczne ale zarazem i republikańskie, tak że wielkie wywołały niezadowolnienie w pałacu prezydenta a rada gabinetowa chciała nawet wystąpić początkowo przeciw rabinom na mocy prawa orzekającego, iż służy kościelnemu nie powinni mieszać się do polityki. Zaniesiono jednak następnie tego, bo nie chciano zrażać sobie bogatych żydów paryżskich, którzy przemowy rabinów z wielkim przyjęli entuzjazmem. Krok podobny ze strony rządu byłby tem mniej polityczny, że inne wy-

odebrałem nadziei; lecz sam zaczął mówić o ubolewaniach swoich nad niemożnością, w której była Anglia pomagania nam przez wewnętrzne i zewnętrzne kłopoty, że i dziś w prowincji Wiltshire, której on jest rządcą, wielkie nieukontentowania między rólnikami, mówił mi, że wątpi, żeby w Izbie panów przeszedł bill reformy a wtenczas może i ministeryum pęknie. Ks. Talleyrand wszelkich obrotów zręczności swę używał, by zachować ścisłość między Anglią a Francją a przez to pokój. Jeżeli ministrowie odmienną się we Francji to i on spadnie a z nim może i pan Gray i jego strona.

21, 22, 23 września. Naprawdę czekając na odpowiedź od pp. Talleyrand i Palmerston, wyjechałem z p. Engeström do City, by tam wsiąść na statek parowy i udać się do Woolwich, gdzie miano spuszczać okręt wojenny o 80 armatach z warsztatu. Cała Tamiza okryta była okrętami, statkami różnego rodzaju dążącymi w to miejsce, tysiące ludu okrywało brzegi obadwa, wojenne okręty ozdobione były flagami wszystkich narodów. Obok warsztatu wystawione było amfiteatrum z łódz dla królewskiej familii. O 1½ przybył król w mundurze marynarki z całą swoją familją i dwoma książętami młodymi Cumberland i Cambridge; wkrótce wyszła królowa, księżna Sachsen-Meiningen, ostatnia wzięła butelkę pełną wina i cieniła ją obok okrętu, był to chrzest onego, przyjął imię The-Thunder czyli Piorun. Natychmiast lekkie podstawy, na których spoczywał tylko, usunęły się i okręt wspaniale wznosił się w morze. Tysiące dąły się słyszeć okrzyki. Pobliskie okręty, mianowicie fregata wzięta niegdyś na Francuzach la Magicienne, cała była w rozpuszczonych flagach, a na wszystkich poprzecznych drzewcach czyli żerdziach mstowych stanęli czysto ubrani majtkowie w białych spodniach, granatowych katankach, trzymając się jedną ręką za liny a drugą wywijając kapeluszem z okrzykiem: Hura, i Thunder popłynął do bassin czyli zatoki, przysunął go do samego brzegu, gdzie maszty, żagiel i resztę rystrunku przyjmie. Obszedłem wszystkie warsty czyli

znania a mianowicie katolickie używają w kraju w

W dniu dzisiejszym umarł w Val Richer Gr. Wedle ostatniej woli zmarłego pogrzeb ma się odbyć bardzo skromnie i żądnej nie ma być nad zwyczaj przemowy. Franciszek Piotr Wilhelm Guizot umarł z protestanckiej rodziny 4 października 1784 w Nimes w departamencie Gard. — Znakomity historyk i uczyony Francuz zajmował za Ludwika Filipa po kilkakroć razy stanowisko ministra i czynił się nie mało — mianowicie jako minister oświecenia do podniesienia szkolnictwa i reorganizacji szkół. W gabinecie ostatnim dynastji lipcowej zmarły Guizot tęsk ministerstwa spraw zagranicznych a po ustąpieniu marszałka Soult objął we wrześniu 1847 prezesostwo gabinetu, który utrzymał się do rewolucji 1848, nie mało zdyskredytował konstytucyjną monarchią we Francji, i spowodował upadek lipcowej dynastji. Z rewolucją 1848 skończył się publiczny zawód Guizota. O ile usprawiedliwione są krytyki Guizota jako ministra i męża stanu, o tyle na jego zasługach uznaniu jego pisma jak w ogóle cała działalność. Zmarły Guizot był członkiem akademii francuskiej i do większych jego zasług należało przede wszystkim założenie tak zwanych Comptes historiques jak i historyczne studia.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego

Warszawa, 15 września, godzina 11. Gubernator b. Medem w obecności szanownych otworzył wystawę. Wystawa przedstawia się wspaniale. Komitety przedstawia się grupami.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 15 września.

* Z ogólnej liczby 38 abiturjentów składających siedmiu egzaminu ustny, od którego uwolniono w ogóle dwóch, Popławskiego i Koziełła.
* Zalogujące tu pułki rozpuszczają dzisiaj swoje.
* Gdy syn tutejszego szrotkarczka przechodził niedługo po drodze do Dębiny prowadząc, odwrócił się jeden z pięciu ludzi około niego przechodzących i uderzył go w czoło, w głowę, w skutek czego upadł na ziemię, kilka godzin ducha wyzionął.
* Dnia onegdajszego spóźnił się jeden z podkolei marciński-poznański prawie o całą godzinę.
* Za sprzedawanie lekarstw bez pozwolenia licyjnego (t. z. Strofńskiego wody na oczy) skazani niedługo policyjny tutejszego kupca na 6 tal. grzywny, który wyrok i druga instancja potwierdziła. Prócz tego podobno kilka jeszcze procesów o sprzedawanie esencji kowych i innych lekarstw, których sprzedaż dozwolona tylko aptekom.
* Od p. Wolniewicza z Dębica odebraliśmy następujące:

„W nr. 297 Dziennika Poznańskiego w sprawie o walnem zebraniu akcyonaryuszów banku Kwilecki, P. i Sp. przytoczone jest moje przemówienie błędnie i mylił wtem składając urząd prezesa rady nadzorczej a nie będąc na nowo obrany, nie mogłem dawać zapewnień na szłość, które mi szanowny referent Dziennika Poznańskiego w ustach kładzie.

Upraszam przeto szanowną redakcję o unieszczenie stowaria tej treści:

Przy kwestji obioru komisji wyjaśnił Wolniewicz, że nie wazne wazne zebranie obiera nową radę nadzorczą, tylko zbyteczne, ale zupełnie bezpodstawne, albowiem zebranie może obrać do składu nową radę nadzorczą, to bieżące, który do składu komisji wejść miały; to objasnił spowodowało cofnięcie wniosku o obiór komisji.

Oprócz tego odczytał Wolniewicz sprawozdanie rady z roku ubiegłego, z którego się wykazało, że z rady zorezję wyszły dwa wnioski:
jeden o zwinięcie filii wrocławskiej, który to wniosek firmowi przyjęli w zmodyfikowanej formie;
drugi wniosek o powiększenie udziału rady nadzorczej w kierownictwie, a to przez mianowanie dwóch ków rady nadzorczej (referenta i koreferenta), którzy by kontrolowali księgi i kasy miały udział w naradach z firmowymi ogólnymi interesami banku; wniosek ten przez firmowych chylnie przyjęty odczytano został do obioru i ukonstytuowania się przyszłej rady nadzorczej.

Zrenica, 12 września 1874 r.

Włodzimierz Wolniewicz.
* Burmistrz jarociński odbył zeszłego czwartku wizytę u ks. dziekana i proboszcza Kieżewickiego, który upoważnienia delegata apostolskiego, na mocy którego ksiądz wzięty rzuć wielką ekskomunikę na ks. Kubezaka. Ks. Kubezowski przesłał podobno ks. Kubezakowi dokumenty komunikacji, który go jednak nie przyjął. Dokument ten w zamian święca miano potem znaleźć w kościele książęckim, śląsk przesłany naczelniemu; będą one w każdym razie jako dowód w procesie, który niebawem ma być wytoczony Kieżewickiemu.

* Księga wykaryusz Motylewski z Żornik wawolski z Łopuszki szanani zostali za pełnienie funkcji chownych wbrew ustawom majowym każdy na 100 tal. gr.

warsztaty, gdzie budują okręty, co za zapasy, przemysł, jaka ciągła praca! Widziałem tam zstat już okręt Victory, na którym admirał Nelson grał bitwę pod Trafalgar i sam poległ. P. Rich, dzielnika: What will the Lords etc. i kapitan gwardyi Angerstein poznali mnie z hrabiną Asrenham z domu Percy, dziwnie grzeczną i wdziącą. Ta widząc mnie zmordowanym, ofiaro mnie zabrać ze sobą napowrót.

Wstąpiłszy do Greenwich, szpitalu majtków; szne ustanowienie. 1710 majtków odbiera tam wazny wygody, 24 ubogich oficerów po 250 funtów biorąc na rok, przystępem szkoła dla dzieci majtków i oficerów które odbierają wychowanie stosowne do stanu swego. Wielka sala ozdobiona jest portretami i posagami sławniejszych admirałów, niemniej obrazami najwzajemnych zwycięstw morskich. Jak wspomnienia i muszę podnosić pychę narodową i zachęcać do wielkich czynów! Woolwich i Greenwich i dwa jest miasteczka po drodze do Londynu są ludne, w sklepy wszystkiego, ledwie nie takie jak w Londynie przedzielone czasem półkami i ogrodami. Tu jest móg kapusty czyni 30 funt. szterl. dochodu rocznie. Gubernatorem Greenwich jest Sir Robert Kalniedys wice-admirał, ma najpiękniejsze mieszkanie z widokiem na Tamizę i 2000 funt. intraty. Starożytności 75-letni mógłże szczęśliwszego spodziewać się w czynku?

23 września. Poszedłem do Sir Francis B. detta dowiadywać się, czy nie da mi jakiejś nader prosiłem go, by kredytem swoim, aby hrabstwa tutejszego, obywateli Windsor, którego jest członkiem, który ma kredytu, petycje względem nas podał. Z potaniem odpowiedział, że to już za późno, że po będzie można coś w tem zrobić. Od wiadomości o wnioście Moskale do Warszawy, jak zwykle od szczęśliwych, uciekają od nas wszyscy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ostrzeżenie.
Niniejszem ostrzegam każdego, aby nie kupował weksli, wystawionych przez **Borkiewicza** od pana **M. Lemke** — **Lankowskiego**, ponieważ takowe aresztem obłożone zostały.
(4917) **Sułkowska.**
Całkowite biblioteki
jako też osobne **stare dzieła** kupuje po **najwyższych** cenach
Antykwarnia E. Calliera
w Poznaniu.

Od 1 października r. b. przyjmować mogą: na **stancję jednego ucznia**, uczęszczającego do tutejszych szkół wyższych przy zapewnieniu ścisłego dozoru i pomocy w naukach.
(4700) **J. Stefański,**
W. Garbary 18.

Kantor mój i mieszkanie
znajdują się teraz przy **Lipowej ulicy Nr. 3.**
(4924) **Adolf Czapski.**

Chwaliszewo 93 w blizkości mostu na Warcie **pomieszkania** z wodociągami do wynajęcia.
(4934)

Poszukuje się **sekretnarza przybocznego, kawalera**, biegłego w języku polskim i niem., w rachunkowości i w korespondencyach z władzami. Adres **J. L.** w ekspedycji Dziennika pod **Nr. 4925.**

Dwóch uczniów
z dobrem wykształceniem szkolnym poszukuje do składu **win, tow. kolonialnych i cygar**
(4920) **K. Winzowski,**
we Wrześni.

Jeszcze świeżo przesyłkę pięknych **brzoskwiń i ananasów**
co dopiero odebrał i poleca furt po 1 talarze przy stosownym odbiorze po 25 sgr.
(4929)

Jan Kerber.
Świeże przesyłki pięknych

ananasów, pomarańczy
i **cytryn**
otrzymał i poleca
(4921)

S. SOBESKI.

Prace miernicze i niwelatorskie
wszelkiego rodzaju (pomiar, parcellacje, drenowania, nawodnienia, rysunki techniczne, mapy, kosztorysy, itd.) wykonuje sumiennie i jak najstaranniej
Poznań, Półwiejska ul. 32. (3367)

Józef Krenz,
miernik rządowy i inżynier cyw.

Ogłoszenie
Spółki akcyjnej „Halina“.
Stosownie do § 2 ustaw Spółki akcyjnej „Halina“ uchwaliliśmy na posiedzeniu z dnia 12 z. m. w celu podwyższenia kapitału zakładowego wydać drugą emisję akcji w wysokości
25,000 talarów (500 sztuk po 50 tal.)
Przyjmowanie podpisów i wpłat w myśl ustaw Spółki
Bankowi rolniczo-przemysłowemu
Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu
poruczonemu zostało.
Poznań, dnia 2. września 1874.

RADA NADZORCZA „HALINY“.
Przewodniczący
Dr. H. Szuman.
(4911)

Wezwanie
do wpłacenia drugiej raty na akcje Spółki
„HALINA“.
Stosownie do §§ 6. i 7. Ustaw Spółki akcyjnej „Halina“ upraszamy niniejszem pp. akcjonariuszy naszych, ażeby najdalej do
d. 15. października rb.
wpłacili drugą ratę w ilości **10 talarów** na każdą akcję do
Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu,
któremu przyjmowanie wpłat poruczonem zostało.
Poznań, dnia 2. września 1874. (4912)

„HALINA.“
Dr. Milewski. Dr. Au. E. Karliński.

Nowości
na porę jesienną i zimową.
Znakomity dobór **świeżych materii wełnianych i jedwabnych**
jako też **konfekcji damskich w aksamicie**
nadszedł już do mojego składu.
Poznań, dnia 14. września 1874. (4930)

IZYDOR HAENISCH.

Jan Kerber,
13 Wrocławska ulica 13
co dopiero odebrał i poleca
1. **Frankfurtską suchą wybor-**
2. **na kielbasę** (4928)
3. **ozory wołowe**
4. **kiszki truflowe**
5. **kiszki brunświckie**
6. **piersi wołowe**
7. **strasburskie kielbaski**
8. **sardynki à l'huile świeże**
9. **kiszki ozorową**
10. **szwajcarski i holenderski**
11. **ananas, orzechy, śliwki etc.**
12. **w konserwie**
13. **bałtyc, węgorska wędzonego**
14. **roladę i salami kiszki.**
15. **piękne węgierskie winogrona**
i wszelkie najświeższe owoce tyrolskie en gros en détail.

Wyroby bydgoskich młynów handlu morskiego.
(4917)

Geissel,
sędzia powiatowy.
(4913)

Od 1-go października
rb. urzęduję jako **rzecznik i notaryusz** w Gostyniu.

Aukcja mebli i wozów.
W środę dnia 16 mb. rano od 9 godzin sprzedawać będę za zapłatą w gotówce przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy, krzesła, stoły, komody, mahoniowe biurko cylindrowe, łóżka z materacami, firanki, dywany, zegarki dla panów i dam, o 9 godzinie bezcenne nowych węgli i wozy robocze.
(4932) **Katz,** komisarz aukcyjny.

Wyroby bydgoskich młynów handlu morskiego.
(4917)

F. W. Biegon w Bydgoszczy.

Z dniem 1. października 1874 otwieramy
MAGAZYN MÓD
(4918)
w Ostrowie.
J. Chmielewska i Sp.

Kazimierz Neuman,
Agent główny „Westy“
banku wzajemnych zabezpieczeń na życie
poleca się do przyjmowania wniosków na zabezpieczenie **życia, kredytu i posagu**, oraz udziela chętnie bliższych szczegółów, „Westy“ dotyczących.
(3784)
Poznań, Wodna ulica 1.

Urzędownie stwierdzone
Epilepsya, wielka choroba i szaleństwo,
kurdzie piersiowe i żołądkowe.
Nie tylko cierpiącej ludzkości lecz całemu światu
dowiodę, jak nie uleczoną dotąd, najokropniejszą ze wszystkich chorób, **epilepsyą** usuwam trwale przez chemiczny skład ziół.
(4008)
Kilka set pism dziękczynnych jako też premie ze wszystkich państw europejskich są już do przejrzenia, wszyscy przeto nieszczęśliwi, nawiedzeni tym strasznym nieszczęściem, mogą się z nadzieją i zaufaniem przy specjalnym opisie powstania i rodzaju choroby udawać do niżej podanego adresu.
C. F. Kirchner,
Berlin SW. Lindenstrasse 66.

LIEBIG'S COMPANY
wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka poł.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.
Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.
Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka
znajduje się nazwisko **Joachim** w niebieskim kolorze.
(156)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.
Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.**, aptekarza **H. Elsnera**, **Br. Andersch**, aptekarza **Dr. Mankiewicza**, **J. N. Leitgeb**, aptekarza **G. Brandenburgera**, **A. Cichowicza**, **Jakoba Appia**, **Alberta Classena**, **Ed. Stillera**, **H. Kirsten**, **Wwy.**, **H. Barckowskiego**, **Ed. Feckerta jun.**, **T. Luzin**, **skiego**, aptekarzy **A. Pfuhla**, **Gust. Reimanna**, med. ases., **S. Alexandra**, **S. Sobeskiego**, **Oswalda Schöpe**, **Emila Brumme**, **J. K. Nowakowskiego**, i **Fensel & Co.** w Poznaniu; **W. Zapalowskiego** w Wągrowcu, **Karola Werckera** w Margoninie, **A. Degnera** w Krynii, **A. Schillinga** w Żuinie.

Dla studentów
stół i stancya
wskaże redakcy „Wiarusa.“ (487)
Chemiczna
fabryka i pralnia chemiczna
do odnawiania garniturów
w Poznaniu, Wilełmowska ulica 16,
blisko kościoła św. Marcina.

Poszukuje się **wielkiego sklepu** na skład **wina, piwa** itp.
Zgłoszenia przyjmuję
(3784)

Kazimierz Neuman,
Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów Wodna ulica 1.

A. Swinarski & Co.
Wielkie Garbary 25,
płacą za
próżne beczki
od petroleum
1 tal. 7 sgr.
(4922)

Kapitały
są do wypożyczenia na dobra ryckie i ziemskie po Ziemstwie kredytowym i domy tutejsze w bezpiecznym miejscu przy
Gersona Jareckiego,
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Pruskim, dobrze położone, wskazując do krzyżowego nabycia
(4443)
Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Majętność Samostrzel
pod Sadkami
ma 36 sztuk 4 letnich rosłych
wołów
na sprzedaż.
(4997)

Zgłoszenia przyjmuje
Zarząd dóbr
w Samostrzeli.

W Gwiazdowie
pod Kostrzynem
są do sprzedania
(4914)

trzy tryki
negretti,
najprzedniejszej rasy, ponieważ takowe dla zmienienia chodowania trzody już są niepotrzebne.

Rybak.
kawaler, wolny od wojskowej, wykształcony wszechstronnie w swoim zawodzie, poszukujący jako taki miejsca od S. Michała lub później. W razie potrzeby może pełnić obowiązki **rowego lub urzędnika gospodarczego**. Bliższych wiadomości udzieli **W. K. man** w Stupi p. Stęszewo fr. (4818)

Ogrodnik bremi świadectwem poszukuje miejsca od 1 października rb. Bliższej informacji udzieli ekspedycja Dziennika (4931)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 14 września.				Poznań, 15 września.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105 1/2 p.		Napoleonsadory	szk.	5. 12 1/2 p.	
dito dito	4	100 p.		Imperyaly	1	5. 17 1/2 p.	
Oblig. długu państwa	3 1/2	98 1/2 p.		Dolary	1	1. 11 1/2 p.	
Prus. poz. państwa z 1855	3 1/2	129 p.		Austr. noty bank.		92 1/2 p.	
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	88 1/2 p.		Rosyjskie noty bank.		94 1/2 p.	
dito	4	97 1/2 p.		Francuskie noty bank.		81 1/2 p.	
dito	4 1/2	103 1/2 p.		Dyskonto wekslowe	4	5	
Li. zast. pozn. (rowe)	4	95 1/2 p.		Poznań, 15 września.			
dito do szląskie	3 1/2	86 1/2 p.		Listy rentowe i zastawne.			
dito lit. A.	4	— p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.	
dito nowe	4	— p.		Nowe listy zastawne	4	96 1/2 p.	
Zachodnio-pruskie	3 1/2	87 p.		Listy rentowe pozn.	4	98 1/2 p.	
dito	4	96 1/2 p.		Prowinc. obligacye	5	100 1/2 p.	
dito II serya	4 1/2	103 1/2 p.		Powiatowe obligacye	4 1/2	99 1/2 p.	
dito nowe	4	— p.		Obligacye miejskie	4	— p.	
dito	4 1/2	103 1/2 p.		dito	5	100 1/2 p.	
Listy rent. poznańskie	4	98 1/2 p.		Szląskie listy zastawne	3	— p.	
dito pruskie	4	99 p.		Szląskie listy rent.	4	— p.	
dito szląskie	4	98 1/2 p.		Akcyje bankowe.			
Akcyje bankowe.				Berl. stowarz. bank.	4	96 p.	
Bergsko-march. bank	5	90 p.		dito dysk. komand.	5	178 p.	
Berliński stowarz. bank	5	93 p.		Wrocł. bank dysk.			
dito do kasowe	5	279 1/2 p.		dito do wekslowy	4	93 p.	
Berliński bank lombard	5	30 1/2 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	60 p.	
Wrocł. bank dysk.	4	94 1/2 p.		Meiningski bank kred.	4	— p.	
Akcyje przemysłowe.				Niemiec. bank hipot. w		— p.	
Berliński kantor drzew.	4	96 1/2 p.		Meining.	4	— p.	
Stowarzysz. immol.	4	91 1/2 p.		Wschod.-niem. bank	5	80 p.	
Dortmund Union (stare)	5	65 1/2 p.		dito produk.	5	15 p.	
Huty Hoerder	5	99 1/2 p.		Austr. zakład kredyt.	5	151 p.	
dito Laura	5	142 p.		Pozn. bank prowinc.	4	113 1/2 p.	
dito Lauchhammer	5	69 p.		Szląskie stowarz. bank.	4	117 p.	
dito Marienhütte	5	67 p.		Papiery pruskie.			
dito Massener	4	59 1/2 p.		Pruska poz. ukonsolid.	4	98 p.	
dito Redenhütte	5	34 p.		dito	4 1/2	106 p.	
Berlin. Passage	5	27 1/2 p.		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	101 p.	
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.				Prus. poz. państw. z 1855	3 1/2	123 p.	
Bergsko-marchijska	4	95 1/2 p.		Oblig. długu państwa	3 1/2	98 1/2 p.	
Berliński-zgorzelicka	4	30 1/2 p.		Zelazne koleje			
dito szosocińska	4	15 1/2 p.		Berl.-zgorz. ako. z.	4	98 p.	
Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.				dito półn. pr. p.	5	— p.	
Berlin, 14 września.				Bergsko-march. ako. z.	4	104 p.	
Wrocł. prow. weksl.				Halsko-zóraw.-gub. ako. z.	4	38 p.	
dito wekslowy	4	80 1/2 p.		dito z praw. pierw.	5	— p.	
entr. bank budowl.	5	64 p.		Marchijsko-pozn. ako. z.	4	38 p.	
Niemiec. bank hyp. w				Dolno-szl.-march. ako. z.	4	— p.	
Meining.	4	104 1/2 p.		Górno-szl. lit. A i C. ako. z.	3 1/2	172 p.	
Niem. bank Union.	4	85 1/2 p.		dito lit. B. ako. z.	3 1/2	— p.	
Stowarzysz. dysk.	4	191 1/2 p.		Wsch. prus. pol. ako. z.	4	— p.	
Gotajski bank kredyt.	4	112 1/2 p.		Kolój po pr. brz. Odry.	5	— p.	
Kwilecki Sp. bank	5	80 p.		akcyje zak.	5	— p.	
Meiningski bank kredyt.	4	106 1/2 p.		Starogardzko-pozn. ako. z.	4 1/2	103 p.	
Austr. zakł. kred.	5	149 1/2-50 1/2 p.		Brześć-grajew. ako. z.	5	— p.	
Austr.-niemiecki bank	4	93 1/2 p.		Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	113 p.	
Wschodnio-niem. bank	5	79 1/2 p.		Akcyje przemysłowe.			
dito do produk.	5	15 p.		Centr. bank bud. Berlin.	5	68 p.	
Poznań. bank prowinc.	4	113 1/2 p.		Berliński kantor drzewa.	4	100 p.	
Pruski bank	4 1/2	187 p.		Huta Hoerder	4	95 p.	
Prowincjonal. stowarz.				dito Lauchhammer	5	— p.	
dyskont.	5	85 1/2 p.		dito Laura	5	140 p.	
Szląskie stowarz. bank.	4	118 1/2 p.		dito Marienhütte	5	— p.	
Akcyje przemysłowe.				Ros. lista zast. na grn.	4 1/2	88 p.	
Berliński kantor drzew.	4	96 1/2 p.		Ros.-amer.-poz. z 1870	5	— p.	
Stowarzysz. immol.	4	91 1/2 p.		dito	5	— p.	
Dortmund Union (stare)	5	65 1/2 p.		Ros. noty bank.	5	94 1/2 p.	
Huty Hoerder	5	99 1/2 p.		Akcyje przemysłowe.			
dito Laura	5	142 p.		Centr. bank bud. Berlin.	5	68 p.	
dito Lauchhammer	5	69 p.		Berliński kantor drzewa.	4	100 p.	
dito Marienhütte	5	67 p.		Huta Hoerder	4	95 p.	
dito Massener	4	59 1/2 p.		dito Lauchhammer	5	— p.	
dito Redenhütte	5	34 p.		dito Laura	5	140 p.	
Berlin. Passage	5	27 1/2 p.		dito Marienhütte	5	— p.	
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.				Ros. lista zast. na grn.	4 1/2	88 p.	
Bergsko-marchijska	4	95 1/2 p.		Ros.-amer.-poz. z 1870	5	— p.	
Berliński-zgorzelicka	4	30 1/2 p.		dito	5	— p.	
dito szosocińska	4	15 1/2 p.		Ros. noty bank.	5	94 1/2 p.	